

Krzysztof Kiljański, Od

Kiedy przyjdzie, kiedy przyjdzie ten czas
Nadzieja jak ogień co prawie że zgasł.
Kiedy przyjdzie, kiedy przyjdzie jej czas
Na nowo zapłonie, rozpali się w nas.
W mieście zbyt małym
By od siebie czymś różniły się dni
Dziewczynom z żurnali mód zazdrości się ciut
Choć bez wiary w cud.
Lekarstwo na sny
Że ktoś tam się zjawi i zabierze cię stąd
To zbudzić się i utopić je w kawie
I żyć od świąt do świąt
Kiedy przyjdzie...
Podobno ten świat ze snu
Za dzień za dwa ma dotrzeć i tu
Najlepszą sukienkę włóż
Wyszykuj się, bo czeka tuż tuż.
Za szczęście się z nim zapłaci
Tak samo jak za gaz albo prąd.
Dogadasz się z kimś i wydasz się za mąż
By żyć od świąt do świąt.
Kiedy przyjdzie...
O Panie zza chmur chciej dostrzec ją
I tych co tak mało chcą.
Jeśli usłyszysz ten głos spraw
By do nich też uśmiechnął się loc!
Kiedy przyjdzie...